KURJER WARSZAWSKI

D. 17. Lutego. — Rok 1839. Niedziela. № 46. Jutro, Ś. Konstancja. v. s. Początek wielkiego postu.

JO. XIę Namiestnik Król: wczoraj wieczorem wrócił z *Skierniewic* do *Warszawy*. — Dzisiejszej nocy przybył z Petersburga do Warszawy, JW. Jenerał iazdy, Jenerał-adjutant Hrabia *Orłów*; a dnia wczorajszego przed południem z Berlina, Kontr-Admirał Baron *Wrangel*. — Rada Administracyjna udzieliła JP. Domini: *Cieszkowskiemu*, patent na Jeometrę klassy 1 wolno-praktykuiącego w całem Królestwie. — Mianowani przez Kommissją Rząd: Sprawiedliwości: *Gromski* Archiwista Sądu krymi: gub: Krako: i Sandom:, Zastępcą Inkwirenta Sądu poli: popr: wydz: Jędrzeiow:; *Kaczyński* Igna: p. o. Pisarza Sądu poli: popr: wydz: Siedlec:, Zastępcą Inkwiranta tegoż Sądu; *Pawłowski* Alex: delegowany w pomoc Sądowi poli: popr: wydz: Siedlec:, Zastępcą Pisarza tegoż Sądu; *Łaski* Jan Sekretarz Tryb: gub: Lubel:, Zastępcą Podpisarza tegoż Trybu:, z pozostawieniem przy dotychczasowych obowiązkach; *Łaczkowski* Miko: Expedytor Sądu Appel: Król:, Zastępcą Archiwisty tegoż Sądu; *Piskorski* Łuk: Adjunkt Archiwi akt dawnych gub: Mazow:, Zastępcą Archiwisty tegoż Archiwum; *Czyszkowski* Tomasz Kancelista Tryb: gub: Mazow:, Zastępcą Adjunkta Archiwi akt dawnych tejże gubernji; *Szlimm* Kar: Obrońcą przy Sądzie pok: pow: Brzezin:; *Medyński* Józ: Applikant kancellarji Trybunału gub: Kaliskiej, Komornikiem przy Sądzie pok: pow: Wartskiego. — Po 14 latach ciężkiej choroby, zszedł z tego świata d. 15 b. m. ś. p. Grzegorz *Żuczkowski*; pogrążona Familja w smutku, zaprasza przyiaciół i znaiomych na exportacją iutro o godz: 12tej w południe z kaplicy XX. Reformatów na smętarz Powązkowski odbyć się maiącą. — Złożono w Red: Kurjera dla Instytutu mor: za: dzieci od Nianki Klementyny za hardość zł. 2, i tyleż od Jana Lokaia za bałamucenie się.

— (Art nad.) Istotna zdatność i rzetelne postępowanie, milczeniem pokryte być nie powinno; dla tego poczytuię za przyiemny obowiązek, donieść publicznie współobywatelom moim, o JP. Ignacym *Mossakowskim*, majstrze krawieckim, w Warsz: przy ulicy Bielańskiej pod Nr 595 mieszkaiącym, który maiąc poruczoną sobie do zrobienia kompletną garderobę sukien dla mnie, takową nie tylko w umówionym czasie bez najmniejszej poprawy ukończył, lecz tak doskonale zrobił, że zachwycaiąca piękność kroiu i roboty, nie ustępuie w niczym najdoskonalszym tej sztuki majstrom w Paryżu będącym; a za tę pracę swoię, przyiął odemnie najumiarkowańszą zapłatę. Cieszyć się nam więc należy, że mamy w kraiu i to, czego niektórzy przy znacznych wydatkach zagranicą z upragnieniem wyszukuią. *Maciej de Sztembert*, Dziedzic Markuszewa Gub: Krako:. — (Ar. na.) Pan M. sprzedawszy przyiacielowi swemu klacz piękną, bardzo ładnej maści, spokojną, nieznarowioną, tylko *cokolwiek rozbitą*, nadesłał mu drugą podczas niebytności iego w domu, wyrzekaiąc się zupełnie pierwszej. Ponieważ podobało się Panu M. ogłosić czyn ten listami prywatnemi, przeto sądząc, że przyniosą mu nową przyiemność przez publiczne ogłoszenie: „czynię wiadomem wszystkim w ogólności i każdemu z osobna, *kogo to interesować może*, że Pan M. rzeczywiście postąpił sobie bardzo wyniośle i okazale, wprowadził klacz do mnie podczas niebytności moiej i gdy mu ią odprowadzono, odmówił w przyięciu.“ Składaiąc winny hołd temu postępkowi odsyłam klacz *cokolwiek rozbitą* na Dobroczynność, iaką nie moią iuż własność, i oświadczam, że ieśli zakład może mieć iaką wdzięczność za dar takowy, to wyłącznie do hojnego Pana M. należeć ona będzie. A. — Na ostatnich Tar-

gach Warsz: i Pragskich płacono za korzec Żyta zł. 14 gr. 17. Pszenicy zł. 31 gr. 4. Grochu polne: zł. 11 gr. 10 cukro: zł. 17 gr. 20, fasoli zł. 31 gr. 10. Jęczmienia zł. 10 gr. 17. Owsa zł. 7 gr. 4. Siana furę iednokonną zł. od 12 do 20, parokonną od 28 do 42. Słomy od 7 do 16. Sążeń drew sosno: zł. 43. Wół dobry dukatów 15, średni 12, lichy 9. Cielę zł. 16. Wieprz dobry zł. 90, średni 72, lichy 48. Masła funt zł. 1. Słoniny funt gr. 21. Kartofli korzec zł. 4. Okowity 10 proby z podatkiem, gar: zł. 4 gr. 13; 6 proby, gar: zł. 2 gr. 19. — Wczoraj w Teatrze Rozma: po *Icku* przywołani, JPanna Paulina *Riwoli* i JP. *Panczykowski.* — Wysokość wody na Wiśle stóp 5, cali 9.

Anglja. — W Londynie głoszą, że nie przyjdzie do wojny w *Belgji*, gdyż Królowa teraz w mowie z tronu wyrzekła, iż zawiązała układy wspólnie z *Austrją*, *Prussami* i *Rossją* co do ostatniego załatwienia sporu między *Holandją* i *Belgją*. Zaś co do *Hiszpanji*, przewiduią, że ieszcze w tym kraiu potrwa krwi rozlew; Królowa *Wiktorja* w tejże mowie mało co wspomniała o Hiszpanji, ubolewała tylko, że dotąd trwa wojna domowa. Także z tej mowy nie można wnosić, że *Kanada* iest zupełnie uspokoiona. Przyiaciele ludzkości cieszą się, iż Królowa doniosła o usamowolnieniu Murzynów, ale większa część narodu ubolewa, że nic nie powiedziano o zniesieniu prawa zbożowego, o co teraz przy układaniu adresu na mowę, będą ważne rozprawy. — W tych dniach skazano w Londynie piwowara na 80,000 zł. kary, za to że do fabrykacji piwa, przymięszał niektóre substancje szkodliwe. Przypadkiem szczególnym fabrykował toż piwo dla szynkarza nazwiskiem *Death* (śmierć.) — Ze Stanów zjednoczonych uciekło do Anglji 2óch znacznych urzędników, którzy w skarbie zostawili deficyt na kilka miljonów dollarów.

Belgja. — W Armji *Belgickiej* iest 8000 cudzoziemców różnych kraiów. — Dziennik handlowy donosi, że Posłowie *Austrjacki* i *Pruski* oświadczyli, iż natychmiast opuszczą dwór *Belgicki*, lecz tenże dziennik z d. 5go b. m. zapewnia, iż ciż Posłowie zostaią, a to za usilnem staraniem Posłów *Francuzkiego* i *Angielskiego*, którzy ułatwili nieporozumienia.

Francja. — Gubernator *Martyniki* przysłał prośbę do Ministrów osad i marynarki o ułaskawienie 10ciu więźniów w tameczne] osadzie, z okoliczności urodzin *Hrabiego Paryzkiego.* Król za wstawieniem się tychże Ministrów, ułaskawienie uskutecznił. — Marszałek *Sult* już tyle iest przywrócony do zdrowia, że może z domu wychodzić. — Policja w *Paryżu* iest teraz bardzo czynną, nie wiadomo co może być powodem. — Od Króla *Belgickiego* miały przybyć depesze nader wielkiej wagi. — Głoszą, że przy powtórnej bitwie pod *Werakruz* zatonęły 2 fregaty francuzkie. Publiczność z niecierpliwością oczekuie rapportów urzędowych. — Ministrowie pewno dla pokazania że zostali przy swoich urzędowaniach, wydali wiele nowych rozporządzeń. — P. *Mole* miał w tych dniach wyprawić ucztę dla legitymistów, a mianowicie dla byłych znakomitych urzędników z czasów *Karola Xgo*, aby przy wyborach głosowali za stronnictwem ministerjalnem. — Wielu deputowanych opuściło Paryż, udaiąc się na prowincje, w zamiarze aby ich znowu obrano deputowanemi. — Powszechna iest ciekawość, czy P. *Tjers* teraz na wyborach będzie miał znaczną większość.

Hiszpanja. — Powstańcy w *Melili* wysłali do *Oranu* statek z deputacją, aby Francuzi uwolnili powstańców z *Alhucemas*, którzy przeciwnemi wiatrami zostali do *Oranu* zagnani. — *Espartero* zamierza attak w *Wilarkaio.* Tenże Jenerał ma być pośrednikiem aby małżeństwo między Królową *Izabellą* a Xięciem Asturji synem *Don Karola* było doprowadzone do skutku.

Rozmaitości. — Ojciec Panny *Rachel* (Raszel) umieścił w piśmie publicznem odpowiedź na oskarżenie wymierzone przeciw niemu przez złośliwego donosiciela. Panna *Raszel* bynaj-

mniej nie pobiera 20,000 fr. gaży, ani też Ojciec nie żąda podwyższenia do 100,000 fran:. Dyrekcja płaciła iej tylko 4000 fr., a później podwyższyła do 8000; Artystka musi już z tej summy sama kupować kostiumy; Dyrekcja wprawdzie podarowała iej kostiumy, a do tego 2 razy gratyfikacją po 1000 fr., ale Teatr od czasu angażowania Panny *Raszel*, zyskał przeszło 200,000 fr. Ojciec żąda tylko aby córce zapewniono po 400, albo 300, albo 200, albo 100 fr. za każde wystąpienie dodatkowo nad gażę, w miarę iak dochód wynosić będzie po 4000, 3000, 2000 lub 1000 fr. Prócz tego żąda dla córki 3 miesięcznego urlopu nie 4 miesięcznego, iak gazety doniosły; w tem iest także pewna korzyść dla teatru, że nie będzie potrzebował ciągle przedstawiać traiedje, którym Panna *Raszel* poświęciła się wyłącznie. Ojciec nie żąda wcale aby zawarto kontrakt na lat 20, ale przeciwnie uwalnia Dyrekcją od wszelkich zobowiązań, skorò zadowolenie Publiczności ustanie. — Czytelnicy z oburzeniem dowiedzą się o strasznej zbrodni, z powodu której toczyła się sprawa przed iednym z Sądów francuzkich. Wieśniak *Guyot* i iego żona siedzą na ławce oskarżonych i słuchaią ździeble o okropnościach które ich tu przywiodły. *Guyot* był iuż raz żonaty, i z pierwszego małżeństwa miał czworo dzieci. Starsza córka iako też syn uciekli, druga córka umarła, a 4ta ostatnia została przez niego na śmierć zamęczona, a to z namowy swoiej drugiej żony, która także miała kilkoro dzieci. *Sydonja* (takie było imie ofiary), umarła na zgniłym barłogu z łańcuchem na szyi, bez pomocy, z zimna, głodu i niechlujstwa, a to w stajni między krową i koniem, gdzie okrutny ojciec trzymał ią zamkniętą przez kilka miesięcy. Od 9go swoiego roku, nieszczęśliwa doznawała najokropniejszych męczarń, a liczni świadkowie którzy wystąpili przeciw nieludzkiemu ojcu i iego bezecnej małżonce, opowiadali sceny, któreby można uważać za niepodobne. Dziecko otrzymywało w stajni żywność iak pies, a ojciec i macocha bili ie kiedy ie tylko widzieli. *Guyot* związał iej raz ręce na grzbiet i przykuł łańcuchem do belki w stajni, potem katował ią poczwórnie złożonym powrozem i łańcuchem tak długo, aż krew wystąpiła po całem ciele. Inny świadek widział iak ojciec katował ią cierniową gałązką za to, że umknęła z stajni, ponieważ dziecko nie mogło chodzić, przeto zarzucił mu łańcuch na około szyi i zawlókł do stajni. *Sydonja* musiała taki głód cierpieć, że długo żywiła się śmieciami w stajni. Znaleziono ią na barłogu martwą, w najwyższym stopniu wychudłą, z odmrożonemi członkami i z ranami na całem ciele. Lekarze oświadczyli, że dziecko umarło z powodu braku najniezbędniejszych rzeczy, z zbytku męczarń. W znacznie napełnionej sali, niczyie oko bez łez nie zostało, tylko zakamieniali złoczyńcy byli niewzruszeni. Sędziowie dzielili boleść wszystkich i uznali oskarżonych winnemi. Wyrokiem tegoż sądu zbrodniarze zostali na *śmierć* skazani. — Sławny skrzypek *Ole Bull* daie koncerty w *Berlinie*. — Rzeźbiarz *Dawid* ukończył bardzo piękne popiersie *Talmy*. — Karol *Lipiński* znowu w *Kijowie* zbierał oklaski i miał znaczny dochód; wyiechał do *Moskwy*, z kąd uda się do *Petersburga*, poczem dopiero obejmie Dyrektorstwo w *Dreznie*. Jego młodszy Brat *Felix* w tych dniach da koncert we *Lwowie*, także iest skrzypkiem. — Od czasu iak zaczęto przedstawiać w *Paryżu* nowy balet *Cyganka*; tameczni amatorowie sceniczni zapomnieli zupełnie o tańcu *kaczucza*, i wolą widzieć Pannę *Elsler* występuiącą w krakowiaku. — Wymowna Dama opowiadała w towarzystwie bardzo zajmuiącą historję, w tem zapaliła się iej suknia. Grzeczny Jegomość świadek tej sceny, nie chciał opowiadaiącej przerywać, aż historję skończyła. Teraz dopiero rzekł do Damy gasząc iej suknię: „Widziałem wprawdzie iak płomienie tu doszły, ale zbyt zaięty miłem opowiadaniem tak wymownej osoby nie

chciałem towarzystwa i siebie pozbawić dokończenia. — 31 z. m. odbyła się w *Stutgardzie* dworska szlichtada maskowa, czego tamże od 25ciu lat nie pamiętaią, bardzo naturalnie, że mnóstwo publiczności zebrało się na to rzadkie widowisko. Maski były nader zabawne; widziano także *Kamerę obskurę* według nowego wynalazku Pana *Daguerre* (Dager) w *Paryżu*.

PRZYIECHALI do WARSZAWY.

Szulgin Jenerał Lejt: z Radomia; Słomka Alex: Dzie: z Dyłowa; Grudzina Fran: Dzie: z Brożyca; Karwowski Piotr Dzie: z Janowa; Grabski Wiktor Dzie: z Osinowic; Kiełczewski Sewe: Dzie: z Piasków; Wern Wiktor Dzie: z Chojnówka.

DONIESIENIA.

W dniu 21 Lutego r. b. o godzinie 10 zrana odbędzie się ostateczne przysądzenie wsi Pludwiny, w Pcie Brzezińskim położonej, na Audyencji Trybunału Cywil: lej Instancji Gub: Mazowiec:. *Jasiński* Mecenas.



Podpisany, znaiąc najsławniejsze Owczarnie i ich Właścicieli w Szlązku Pruskim, ofiaruie się wszystkim, którzyby zamierzali Owce czystej krwi Merynosy nabyć, takowe zakupywać, i zapewniam, iż powierzone mi w tym względzie komissy w wyborze zdrowych, cienką i gęstą wełnę maiących Owiec i Tryków, za ile tylko być może najtańszą cenę najsumienniej dopełnię. W roku zeszłym z zupełnem zadowoleniem nabywcy 400 sztuk Matek i 6 szt: Tryków zakupiłem; bliższą wiadomość w Fabryce Octu przy ulicy Krochmalnej w Warszawie lub przesłaniem żądań wprost do mnie na Wrocław do Gros-Oldern w listach frankowanych w języku niemieckim pisanych, powziąść można. *Ewald Freutler.*

W dniu 4 Marca r. b. o godzinie 10 zrana odbywać się będzie licytacja w Kancellarji podpisanego Pisarza Aktowego Król: Pol: pod Nr 605 w Warszawie przy ulicy Bielańskiej na 6 letnie wydzierżawienie PROPINACJI w Mieście Obwodowem Kutnie przy szosse położonem. Warunki mogą być w każdym czasie w Kancellarji podpisanego, tudzież w Kancellarji Reient. . . utnie przejrzane. Licytacja poczynać się będzie od summy 40,000 złp. na wadjum, ma być $^1/_{10}$ część summy tej złożona. *Engelke.*

PRZEDAŻ Z WOLNEJ RĘKI. Następuiące wierzytelności hipoteczne: 1) złp. 36,000, wraz z procentami po 5% zaległemi, na dobrach Przyłuski i Zabłocie Lit: B. w Pcie Rawskim Gub: Mazowieckiej pod Nr 2 po summie kościelnej zł. 600 zahypotekowane, w pewnej części przez Towarzystwo Kredytowe spłaconemi być maiące. 2) złp. 51,600, wraz z procentami zaległemi na dobrach Grabice z przyległ: i Wólka Lit: A. z przyległ: obu w Pcie Mławskim Gub: Płockiej leżących, pod Nr 2 po summie 30,578 zł. zahipotekowane, są z wolnej ręki do sprzedania. Bliższa wiadomość i warunki u Mecenasa Owidzkiego w Warszawie przy ulicy Miodowej w domu XX. Bazyljanów Nr 485.



W nocy z dnia 27 na 28 Stycznia r. b. we Wsi Wólce Plebańskiej $^1/_4$ mili od miasta Biały w Gubernji Podlaskiej przy trakcie prowadzącym do miasteczka Łomaz położonej, ze Stajni folwarcznej skradzione zostały wraz z Saniami i Uprzężą 3 KLACZE maści następującej: 1) Klacz kasztanowata rassy poprawnej, 9 lat maiąca, z niewielką na łbie strzałką i białą pęcinką u prawej zadniej nogi, wzrostu miernego, powolna. 2) Klacz maści myszatej z grzywą i ogonem konopiatemi, lat 8, wzrostu miernego, od pierwszej nieco szczuplejsza i 3cia Klacz skarogniada, maiąca na szyi szerść białą od oparzenia chomontem, lat 6, rącza, wzrostu miernego. Ktoby o takowych powziął iaką wiadomość, raczy donieść poszkodowanemu we wsi Wólce lub w Warszawie Rządcy Pałacu Zamojskich, za co otrzyma stosowne wynagrodzenie.

Dziś rano zimna stopni 0. Wczoraj w połud: ciepła 3.

TEATR ROZMAITOŚCI. Jutro, 2 *Mężów*. 21 raz 2 *Poiedynki*.

Obok Dobroczynności *Rozalina* BEZ RĄK.

FIGURY woskowe na Tłomackiem codzień.

Dziś widowisko w Saskiej Rajtszuli.

STAROŻYTNOŚCI PRZEDCHRZEŚCJAŃSKIE, w Sklepie Ubogich na korzyść Szkółki Dobroczynności.

Dziś wieczorem w Lokalu M. Jamroszyńskiego przy ulicy Senatorskiej i nowo Senatorskiej w domu Boka, familja *Reslerów* grać i śpiewać będzie. Zacznie się o 7.

KWINTET *Kubełki* odegra najnowsze kompozycje karnawałowe i wyiątki z oper, dziś w Kawiarni pod znakiem Lwa, obok Zamku w prost K. Zygmunta.

Dziś w Kawiarni przy ulicy Miodowej w domu W. Grabowskiego pod Nr 495, grać i śpiewać będą PP. Paulina *Prajs* i Siostry *Szwarc* od godziny 5tej.

Dziś będzie grać i śpiewać Familja *Baur* u JP. *Ohma* w Oranżerji Unrua za Wolskiemi rogatkami.

Dziś w Kawiarni pod *Kogutkiem* na Krakowskiem Przedmieściu, wprost b. Konserwatorjum, Nr 454, na 1em piątrze, Panny *Nitner* grać i śpiewać będą.

Podpisany uwiadamia Amatorów BLINOW, iż takowych dostać można dziś w Restauracji przy ulicy Miodowej pod Nr 481. *Andrzej Ravaioli.*